

Fakty i mity na temat ubezpieczeń



WSTĘP

Od początku cywilizacji ludziom towarzyszył lęk o swoje mienie, które w każdej chwili mogło zostać pochłonięte przez któryś z żywiołów. Już w starożytności powstawały inicjatywy, które można uznać za podwaliny współczesnych ubezpieczeń.

W czasach Hammurabiego, około 2 tys. lat temu, w krajach Bliskiego Wschodu kupcy biorący udział w karawanach zobowiązywali się wspólnie pokrywać **straty** poniesione przez uczestnika wyprawy. Przedmiotem umów były przede wszystkim **szkody** poniesione w tym, co najcenniejsze, czyli gdy padały zwierzęta juczne. Jeżeli jeden z uczestników stracił zwierzę, członkowie karawany składali się na kwotę umożliwiającą zakup nowego.

W starożytnej Grecji natomiast powstało coś, co w dzisiejszej nomenklaturze nazwalibyśmy **gwarancją ubezpieczeniową**. Była to pożyczka morska przeznaczona na sfinansowanie wyprawy. Dług wraz z wysokim procentem podlegał zwrotowi, w przypadku kiedy wyprawa została pomyślnie zakończona. W przeciwnym razie wierzyciel nie dostawał nic.

W średniowiecznych Włoszech powstały **ubezpieczenia morskie**, które nie tylko stały się pierwowzorami współczesnych ubezpieczeń, ale wprowadziły włoskie słowa do języka ubezpieczeniowego. Do dziś używamy słów *polisa* (włos. *polizza*), a także *casco* czy *storno*.

W późniejszych wiekach zaczęły powstawać zaczątki **ubezpieczeń majątkowych**. W coraz większych miastach i skupiskach ludzi wybuchały pożary, co też sprzyjało rozwojowi ubezpieczeń. Wraz z upływem lat i rozwojem cywilizacji **ubezpieczenia** się rozwijały.

Obecnie możemy ubezpieczyć się prawie od wszystkiego. Na polskim rynku dostępny jest pakiet ubezpieczeń majątkowych, życiowych i zdrowotnych, komunikacyjnych, finansowych, odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym i zawodowym. Pomimo że ubezpieczenia towarzyszą nam od wieków, ciągle jednak ten temat owiany jest pewną tajemnicą. Funkcjonuje wiele mitów, negatywnych stereotypów, półprawd i fałszywych teorii, dlatego na poniższych stronach staramy się oddzielić prawdę od fałszu.



NIE KAŻDY MOŻE SIĘ UBEZPIECZYĆ – FAŁSZ

Ubezpieczyć się może każdy dorosły obywatel. Niektórzy nawet mają taki obowiązek. Przymus ten dotyczy przede wszystkim posiadaczy samochodów. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej musi zostać wykupione niezależnie od tego, czy samochód porusza się po drogach, czy też nie. Trzymanie zarejestrowanego pojazdu na podwórku, nawet gdy porastają go pokrzywy, nie zwalnia z tego obowiązku. Co więcej, wbrew nazwie (odpowiedzialność cywilna – OC posiadacza pojazdu mechanicznego), nie wystarczy jedno ubezpieczenie na wszystkie posiadane przez klienta samochody. Każdy pojazd musi mieć własną, aktualną polisę OC. I na nic będą ły i przysięganie, że auto jest nieużywane, stoi, a jego silnik już dawno spoczywa na złomowisku. Składka za ubezpieczenie musi zostać opłacona aż do dnia wyrejestrowania samochodu z ewidencji pojazdów.

Obowiązkowo ubezpieczyć muszą się również rolnicy oraz przedstawiciele niektórych zawodów. Obowiązkowe ubezpieczenie od ognia i innych zdarzeń losowych muszą mieć właściciele budynków w gospodarstwie rolnym. Ci, którzy podlegają temu obowiązkowi, zazwyczaj o tym wiedzą. Innym pozostają ubezpieczenia dobrowolne, czyli takie, które należy zawrzeć z własnej i nieprzymuszonej woli.

Jedynym przymusem w takim przypadku jest **świadomość ubezpieczeniowa**. To bardzo tajemnicze określenie kryje w sobie obawy o własne mienie, które może zostać zniszczone poprzez zalanie, pożar, huragan lub wiele innych nieoczekiwanych zdarzeń – w języku ubezpieczeniowym nazywanych zdarzeniami losowymi. Obawy, jak wspomnieliśmy na początku, towarzyszyły



ludzkości od zarania i były motorem rozwoju ubezpieczeń. Kupując polisę ubezpieczeniową obejmującą zakresem posiadane mienie, zapewniamy sobie gwarancję, że w razie wystąpienia określonych w umowie zdarzeń powodujących zniszczenie tego, co posiadamy, otrzymamy odszkodowanie pozwalające na odkupienie lub odbudowanie tego, co zostało utracone. Ciekawe jest to, że **ubezpieczenie jest jedyną rzeczą, którą kupujemy z nadzieją, że się nie przyda.**

Żeby jednak świadomość ubezpieczeniowa mogła dojść do głosu, a ubezpieczenie zostało zawarte, musi nastąpić porozumienie między klientem i agentem, który reprezentuje daną firmę ubezpieczeniową. W swojej pracy agent najczęściej spotyka się z obawą klienta o to, czy w razie zaistniałej szkody zostanie mu wypłacone odszkodowanie. To w zasadzie jest mit. Odszkodowanie zostanie wypłacone, jeżeli jest zasadne.

Umowa ubezpieczenia jest umową cywilnoprawną, w której jest określone, co i na jakich zasadach podlega ubezpieczeniu. Ważne jest, żeby klient wiedział, co ubezpiecza i od jakich ryzyk. Szczególnie dotyczy to dodatkowych opcji. Często bowiem się zdarza, że po roku, kiedy agent spotyka się z klientem w celu przedłużenia umowy ubezpieczenia, dowiaduje się, że w tym czasie doszło do zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, którego klient nie zgłosił, bo zapomniał, że jest od tego chroniony. Zdarza się również, że klient oczekuje wypłaty za szkody, które nie były objęte umową ubezpieczenia.

Niezwykle ważne jest więc, aby klient potrafił jasno określić swoje potrzeby i nie ukrywał przed agentem tego, co chce ubezpieczyć, bo tylko wtedy jest możliwe stworzenie takiej polisy, która naprawdę będzie chronić to, co powinna.



UBEZPIECZENIE JEST MI NIEPOTRZEBNE – FAŁSZ

Kolejnym rodzajem trudności, z jakimi często przychodzi się zderzyć w pracy agenta ubezpieczeniowego, jest przekonanie klienta o nietykalności swojej i swojego mienia. „Po co mam się ubezpieczać, skoro nic mi tutaj nie zagraża?”. Wiele osób jest przekonanych, że teren, na którym mieszkają, należy do takich, które omijają wszelkie kataklizmy. Fakt, że przez ostatnich 50 lat nie było powodzi, nie oznacza, że nie będzie jej w ciągu następnych lat. Nierzadko zdarzają się burze i związane z nimi wyładowania atmosferyczne, pożary, podpalenia, spięcia w przewodach elektrycznych, silne, huraganowe wiatry, obsuwanie czy zapadanie się ziemi, upadki drzew, statków powietrznych, uderzenia pojazdów i wiele, wiele innych zdarzeń, a do tego kradzieże, akty wandalizmu i rozboje... Czasami rolą agenta jest uświadomienie klientowi zagrożeń, które na niego czyhają, żeby dzięki temu pokazać, że ubezpieczenia nie tylko mają sens, ale są naprawdę potrzebne.

Wiele osób nie ubezpiecza swoich domów czy mieszkań z przekonania, że ich na to nie stać. Obiegowa opinia głosi, że ubezpieczenia są drogie i przeciętny obywatel nie może sobie na to pozwolić. Nic bardziej mylnego. Ubezpieczenie można dopasować nie tylko do potrzeb klienta, ale też jego kieszeni. Lepiej mieć małe ubezpieczenie albo ubezpieczyć tylko najważniejsze ryzyka, niż nie mieć nic.

W razie wystąpienia szkody zdecydowanie lepiej cieszyć się częściowym zwrotem poniesionych kosztów, niż musieć wszystko wyłożyć z własnej kieszeni. Przekonanie o tym, że ubezpieczenia są drogie, jest do tego stopnia głębokie, że często klienci po usłyszeniu wysokości składki rocznej pytają, czy tyle mają



płacić miesięcznie, i są niezwykle zaskoczeni, gdy dowiadują się, że podana suma to wszystko, co trzeba zapłacić.

Większe sumy ubezpieczenia można też rozłożyć na raty, co powoduje, że w mniejszych częściach są łatwiejsze do zaakceptowania.



UBEZPIECZENIE POWINNO BYĆ JAK NAJTAŃSZE! – FAŁSZ

Częsta jest obawa o wysokość składki i chęć zapłacenia jak najmniej.

Szczególnie obecnie, kiedy jesteśmy przyzwyczajeni do wszelkiego rodzaju upustów, bonusów, a nawet gratisów, i wiele osób patrzy tylko na końcową sumę do opłacenia, zapominając, że zaniżając wartość ubezpieczanych rzeczy, zaniżają jednocześnie wartość ewentualnego odszkodowania. Firma ubezpieczeniowa nie wypłaci bowiem więcej niż ustalona w umowie wysokość sumy ubezpieczenia, a w niektórych sytuacjach może nawet pomniejszyć wypłatę o procent niedoubezpieczenia. Takie działanie nazywa się „zasadą proporcji” i dotyczy pewnych rodzajów ubezpieczeń – szczególnie tych obejmujących majątek firmowy oraz ubezpieczenia komunikacyjne.

Dlatego warto jest nawiązać współpracę z takim agentem, który wytłumaczy zasady działania, doradzi najkorzystniejszy wariant, pomoże w oszacowaniu wartości ubezpieczonego mienia, wspólnie z klientem stworzy takie ubezpieczenie, które będzie faktycznie chronić, w razie szkody pozwoli na przywrócenie zniszczonego mienia do stanu poprzedzającego kataklizm, a w razie kradzieży – na odkupienie straconego sprzętu lub cennych drobiazków.

Porównywanie ofert różnych firm wyłącznie na podstawie porównania wysokości składki to jak kupowanie samochodu tylko na podstawie jednej zewnętrznej przesłanki. A przecież

poza na przykład kolorem i ceną samochodu różnią się także wyposażeniem, mocą i wielkością. Podobnie jest z ubezpieczeniami. Ograniczając się wyłącznie do analizy wysokości składki, pozbawiamy się możliwości rozszerzenia ubezpieczenia o dodatkowe opcje, które mogą być ważne.

Czasami różnica wynosi dosłownie kilka złotych. Agent zmuszony przez skrajnie oszczędnego klienta do przebicia oferty konkurencji najczęściej „idzie po jakości”, czyli poza dostępnymi zniżkami odejmuje dodatkowe warianty, pozostawiając wyłącznie podstawową wersję ubezpieczenia.



MUSZĘ MIEĆ UBEZPIECZENIE, BO MOGĘ KOGOŚ ZALAĆ – PRAWDA

Częstą motywacją do zawarcia ubezpieczenia jest obawa nie tylko o to, że mnie może się coś stać, ale przede wszystkim lęk, że to ja mogę być sprawcą szkody. Najczęściej sen z powiek spędza świadomość, że z powodu jakiejś awarii może dojść np. do zalania mieszkania sąsiadów. Często klienci proszą o takie ubezpieczenie, które będzie ich chronić właśnie od tego typu ryzyka. Za obawą: „gdybym kogoś zalał...” kryje jedno z ryzyk o najszerszym zakresie ubezpieczenia, czyli odpowiedzialność cywilna w życiu prywatnym.

To ubezpieczenie nie tylko chroni od wspomnianego już zalania mieszkania sąsiadów, ale przede wszystkim od wszelkich szkód, które możemy wyrządzić osobie trzeciej w swoim życiu niezawodowym, czyli obejmuje wszelkie działania niezwiązane z wykonywaniem pracy



zawodowej. Dodatkowo jeszcze ubezpieczenie to nie ogranicza się do terytorium mieszkania czy domu, ale działa zazwyczaj tam, gdzie jesteśmy – i na terenie kraju, i za granicą.

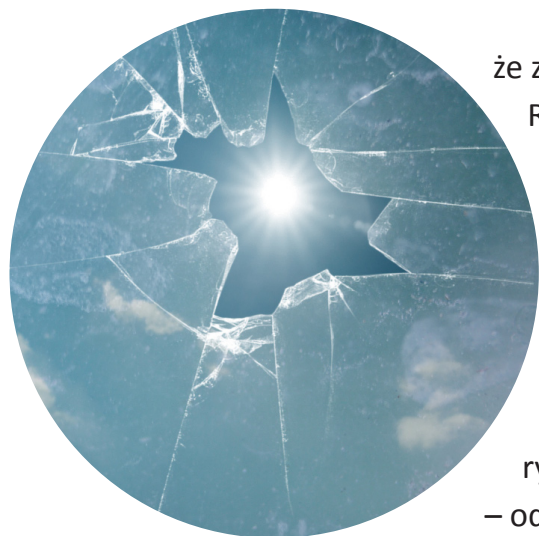
Ubezpieczenie OC w życiu prywatnym wykupywane jest zazwyczaj przy okazji ubezpieczenia mieszkania, ale może też być samodzielny ubezpieczeniem. Ostatnio coraz bardziej popularne stało się wykupywanie tego ryzyka przy okazji wyjazdów zagranicznych. Możliwość uszkodzenia czyjegoś mienia lub spowodowanie uszczerbku na zdrowiu budzi coraz większą świadomość, a co się z tym wiąże, również potrzebę zabezpieczenia się na taką ewentualność. Ponadto konieczność pokrycia straty, która byłaby opłacana w walucie obcej, powoduje, że ten typ ubezpieczenia jest coraz bardziej pożądanym.

Konieczna jest przy tym świadomość, czym w rozumieniu warunków ogólnych jest osoba trzecia. Bo osobą trzecią nie jest nikt bliski. Dlatego ubezpieczenie nie będzie działało w obrębie rodziny oraz we własnym domu. Nie pomoże, kiedy własne dziecko porysuje pisakami świeżo malowaną ścianę ani też kiedy własnoręcznie rozbijemy kryształowe lustro. Nie będzie odszkodowania, kiedy stłuczemy okulary czy też niefortunnie upuścimy najnowszy model aparatu fotograficznego. Co innego, kiedy wszystko to, co zostało powyżej przywołane, zdarzy się w trakcie wizyty u znajomych. Wtedy spowodowane przez nas szkody zostaną pokryte przez towarzystwo ubezpieczeniowe, a wystawiona na ciężką próbę przyjaźń – pozostanie dożywna.



ZA SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ DZIECI ODPOWIADAJĄ RODZICE – PRAWDA

Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym jest niezbędne przede wszystkim wtedy, kiedy mamy dzieci. Urocze pociechy potrafią mocno nadszarpnąć nasze nerwy i zrujnować kieszeń. Wiadomo bowiem,



że za szkody spowodowane przez dzieci odpowiadają rodzice. Rozbita szyba w szkole czy porysowanie czyjegoś samochodu w trakcie nauki jazdy na dwukołowym rowerku – w przypadku posiadania odpowiedniego ubezpieczenia – nie jest naszym zmartwieniem, tylko firmy ubezpieczeniowej.

Również posiadania psa, szczególnie takiego, który lubi szczyrzyć zęby, jest dobrym powodem do wykupienia tego ryzyka. Jesteśmy bowiem – podobnie jak w przypadku dzieci – odpowiedzialni za swoje zwierzęta domowe i wyrządzone przez nie szkody. Dlatego też poszarpane spodnie listonosza czy uduszona przez pupila kura sąsiadów nie będą naszym zmartwieniem, jeżeli będziemy mieć odpowiednie ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej.

Nawet jeśli wykażemy się rażącym niedbalstwem, nie dopilnujemy dzieci i zwierząt, pozostawimy odkręcone krany czy zrobimy coś, o czym nawet trudno akurat teraz pomyśleć, i ucierpi na tym ktoś trzeci, ubezpieczyciel przejmie za nas konsekwencje materialne.

Ubezpieczenie to jest niezwykle ważne również dla posiadaczy nieruchomości. Na właścicielu domu leży bowiem obowiązek odśnieżania chodnika przed domem. Jeżeli tego nie dopełni i ktoś wskutek poślizgnięcia się na lodzie czy śniegu dozna uszczerbku na zdrowiu, o złamie nogę czy też rozbije sobie głowę, to odpowiedzialność ponosi właściciel feralnego miejsca. Odpowiednia polisa chroni w takim wypadku przed wypłacaniem odszkodowania z własnej kieszeni.

Podobnie jest w przypadku, kiedy dojdzie do wypadku podczas amatorskiego uprawiania sportu. Zdarza się, że ktoś potrąci kogoś rowerem albo w trakcie jazdy na nartach spowoduje u kogoś obrażenia, złamanie bądź trwałe kalectwo. Jeżeli w takim wypadku zostanie

udowodniona winna, to polisa OC chroni podobnie jak w przypadku poślizgnięcia się przechodnia przed domem.

Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej jest również jednym z elementów ubezpieczenia podróżnego. Chroni na wypadek szkód wyrządzonych za granicą. Pokój w hotelu, pensjonacie czy prywatnej kwaterze może w trakcie naszego pobytu ulec zniszczeniu. Nieostrożność albo wakacyjne wyluzowanie mogą doprowadzić do szkód, za które trzeba będzie zapłacić. Na szczęście, posiadając ubezpieczenie OC, przerzucamy tę odpowiedzialność na towarzystwo ubezpieczeniowe. I nadal możemy wypoczywać bez obaw.



NA WYJAZD ZA GRANICĘ WYSTARCZY KARTA Z NFZ – FAŁSZ

Posiadając ubezpieczenie podróżne zwane ubezpieczeniem kosztów leczenia na wyjazd za granicę, zabezpieczamy się na wypadek niespodziewanej choroby lub innych komplikacji zdrowotnych, które mogłyby zepsuć urlop. Dzięki takiej polisie wizyta u zagranicznego lekarza, wykup leków, czy też pobyt w szpitalu mogą przebiec bez naszego udziału finansowego. W takiej sytuacji nie musimy dodatkowo martwić o to, czy będzie nas stać na opłacenie pomocy medycznej, szczególnie jeżeli wiązałoby się to z pobytem w szpitalu czy zabiegiem chirurgicznym.

Ubezpieczeniem objęte są zazwyczaj również komplikacje ciąży. Wyłączenia obejmują jednak końcówkę ciąży i poród, który traktowany jest przez towarzystwa ubezpieczeniowe jako wydarzenie przewidywalne i takie, które powinno nastąpić w rodzinnym kraju.



Na terenie krajów Unii Europejskiej jej obywatelom przysługuje prawo do leczenia, którego nie można odłożyć na czas powrotu do domu, i na tych samych zasadach, jakie mają obywatele danego kraju. Dlatego też jeżeli część świadczeń nie jest refundowana, to my też nie uzyskamy za nie zwrotu poniesionych kosztów. W takiej sytuacji chroni ubezpieczenie prywatne, które pokrywa wszelkie poniesione koszty leczenia.

Ubezpieczenia podróżne są stosunkowo młode, ale coraz bardziej popularne. Wykupuje je coraz więcej podróżnych, nawet jeżeli wyjazd obejmuje jeden czy dwa dni.

Uprawianie sportów, szczególnie ekstremalnych, wędrówki po górach, jazda na nartach to aktywności, które najczęściej wiążą się z zakupem tego typu ubezpieczenia. Świadomość dużego prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia objętego ochroną powoduje, że klienci nie chcą się ruszać z domu, nie mając dodatkowego zabezpieczenia polisą ubezpieczeniową.



CHCĘ PŁACIĆ TYLE CO SĄSIAD! – FAŁSZ

Kierowanie się przy wyborze ubezpieczenia wyłącznie wysokością składki jest brnięciem w ślepią uliczkę. Szczególnie zdradliwe jest to w przypadku ubezpieczenia samochodu. Wysokość składki przy ubezpieczeniu komunikacyjnym zależy bowiem od wielu czynników. Ma na to wpływ zarówno miejsce zamieszkania i indywidualne zniżki właściciela pojazdu, jak też marka i model samochodu, wiek właściciela i współwłaściciela, długość posiadania prawa jazdy, pojemność silnika i inne czynniki, które dana firma uzna za istotne. Rzadko się zdarza, żeby sąsiad spełniał dokładnie te same warunki co my.

Podobnie jest z innymi ubezpieczeniami. Przy ubezpieczeniu mieszkania wpływ na wysokość składki może mieć na przykład to, czy mieszkanie jest na ostatnim piętrze, czy też nie. Jeżeli posiadamy mieszkanie na najwyższej kondygnacji budynku, ubezpieczenie,

nawet przy zachowaniu takich samych sum ubezpieczenia jak sąsiadów z dołu, może być trochę droższe. Wiąże się to przede wszystkim ze zwiększonym ryzykiem zalania związanym z bliskim sąsiedztwem dachu.

Pod uwagę należy też wziąć różnice jaką występują między produktami różnych firm – inne rozdzielenie ryzyk, inne też związane z tym stawki. To powoduje, że często takie porównanie jest wręcz niemożliwe, a opieranie się tylko i wyłącznie na wysokości składki nie tylko krzywdzące, ale wprowadzające w błąd.



CHCĘ WIEDZIEĆ, CO MAM UBEZPIECZONE! – PRAWDA

Nie wystarczy posiadać polisę ubezpieczeniową. Warto również mieć ubezpieczenie. Nie ma potrzeby wnikliwego studiowania warunków ogólnych, szczególnie tych napisanych małym drukiem, żeby mieć pełną świadomość, co mamy ubezpieczone. Przede wszystkim wykupione ryzyka są wyszczególnione na polisie. Należy przede wszystkim dokładnie wczytać się w to, co jest tam napisane.

Oprócz tego pozostaje szczerza rozmowa z agentem, u którego się ubezpieczamy. Jasne wyrażenie swoich obaw będzie skutkowało odpowiednim doбором ryzyk i dodatkowych opcji, a to z kolei pozwoli spać spokojnie wiedząc, że to na czym nam zależy, jest prawidłowo zabezpieczone. Jakość wykupionego ubezpieczenia sprawdza się zazwyczaj dopiero w momencie wystąpienia szkody, a wtedy jest już zazwyczaj za późno na wprowadzanie zmian.



ZAWARTE UBEZPIECZENIE MUSI TRWAĆ ROK – FAŁSZ

Większość ubezpieczeń zostaje zawarta na rok. Jest to rok trwania polisy, a nie rok kalendarzowy. Dlatego jeżeli ktoś zapragnie wykupić ubezpieczenie, to nie musi z tym czekać do sylwestra. Ochrona ubezpieczeniowa zaczyna się zazwyczaj od następnego dnia od daty podpisania umowy, ale jest również możliwość zawarcia ubezpieczenia od bieżącego dnia, pod warunkiem zaznaczenia godziny zawarcia ubezpieczenia.

Nie ma możliwości zawarcia umowy z datą wsteczną. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, kiedy ubezpieczenie wznawia się automatycznie. Taka sytuacja może zajść w przypadku obowiązkowego ubezpieczenia OC kierującego pojazdem mechanicznym pod warunkiem, że umowa nie została wcześniej wypowiedziana.

Istnieje oczywiście możliwość zawarcia umowy na okres krótszy niż rok, ale nie dotyczy to wszystkich typów ubezpieczeń. Takie krótkoterminowe ubezpieczenia to przede wszystkim ubezpieczenia podróżne. Niektóre firmy wprowadzają też możliwość zawarcia umowy na okres dłuższy niż rok. Dotyczy to przede wszystkim ubezpieczeń mieszkań i domów.

Przy zawieraniu ubezpieczenia należy pamiętać, że jest to umowa cywilnoprawna, która może zostać rozwiązana zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wypowiedzenie umowy może nastąpić w ciągu 30 dni od jej zawarcia. Po przekroczeniu tego terminu można odstąpić od umowy z ważnego powodu, którym jest na przykład sprzedaż mieszkania czy samochodu. W takiej sytuacji



ubezpieczenia dobrowolne, czyli takie, które zawarliśmy z własnej woli, a nie dlatego, że zmusza nas do tego ustawa, zostają rozwiązane, a nadpłacona składka zwracana klientowi.



NIE MOGĘ UBEZPIECZYĆ MIESZKANIA, KTÓRE PODNAJMUJĘ – FAŁSZ

Niezależnie od tego, czy mieszkanie, które wynajmuję od kogoś, jest umeblowane, czy też nie znajdują się w nim w większej lub mniejszej ilości moje rzeczy osobiste i ruchomości, nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby je ubezpieczyć. A właściwie nie samo mieszkanie jako takie, bo ono ma swojego właściciela, ale znajdujące się w nim własne ruchomości, rzeczy osobiste, sprzęt elektroniczny, komputerowy i AGD. Warto też w takim wypadku wykupić sobie OC w życiu prywatnym na wypadek, gdybyśmy poczynili jakieś szkody w mieniu właściciela mieszkania. Pamiętajmy też o tym, że **odszkodowanie należy się temu, który jest właścicielem zniszczonego mienia**. Dlatego też jeżeli ubezpieczymy całe mieszkanie, my dostaniemy zwrot za własne sprzęty, a za zniszczone ściany, podłogi czy drzwi odszkodowanie będzie się należało właścicielowi lokalu.



NIE MOGĘ UBEZPIECZYĆ CZEGOŚ, CO NIE NALEŻY DO MNIE – FAŁSZ

Możemy ubezpieczyć mienie należące do kogoś innego. Pamiętać musimy tylko o zasadzie wspomnianej powyżej, mówiącej o tym, że odszkodowanie należy się właścicielowi mienia. Są jednak sytuacje, kiedy właściciel nie może zawrzeć umowy ubezpieczenia we własnym imieniu i opatrzyć jej swoim podpisem.

Często zdarza się, że kończy się ubezpieczenie mieszkania czy samochodu, a mąż akurat w delegacji. Czasami ktoś mieszka w domu swoich rodziców lub krewnych, którzy są właścicielami nieruchomości, ale mieszkają zupełnie gdzie indziej. W takich sytuacja **można zawrzeć umowę na rzecz osoby trzeciej**.

Osoba zawierająca takie ubezpieczenie, zwana ubezpieczającym, nie musi być spokrewniona z tzw. ubezpieczonym. Każdy może zawrzeć takie ubezpieczenie, pamiętając jednak o tym, że **ubezpieczający jest zobligowany do zapłacenia składki**, a **ubezpieczony jest tym, kto dostanie odszkodowanie w przypadku wystąpienia szkody**.

